



„To, że tu jesteście, to właściwie jest cud”

Takim stwierdzeniem rozpoczął spotkanie z Polakami zamieszkującymi region winnicki Minister Spraw Zagranicznych RP Radosław Sikorski. „Wy, Wasze rodziny, wWasi przodkowie, wiele przeżyliście, szczególnie za czasów reżimu totalitarnego. Tak jak cała Ukraina cierpieście głód, cierpieście prześladowania, wojny, a zatem mam poczucie, że to, iż Polska otwiera tu swoje przedstawicielstwo jest w jakimś sensie, nie tyle spłatą długu, ale sprawiedliwością historyczną” - zaznaczył Minister, nie kryjąc wzruszenia.

Podczas spotkania przedstawiciele Polonii dziękowali Ministrowi za decyzję o uruchomieniu placówki konsularnej w Winnicy, wyrazili też wdzięczność za ustawę o Karcie Polaka, której posiadanie zapewnia wiele przywilejów, w tym możliwość legalnej pracy w Polsce.

Minister 15 stycznia br. przybył do Winnicy wraz z grupą 25 polskich biznesmenów - potencjalnych inwestorów. Przy powitaniu gubernator Winniczyzny Aleksander Dąbrowski wręczył



Minister Spraw Zagranicznych RP Radosław Sikorski

mu symboliczne zaświadczenie pierwszego pasażera międzynarodowego przejścia lotniczego w stolicy obwodu, w którym mieszka dziś ponad 300 tys. osób identyfikujących się jako Polacy. W ramach pobytu goście z Polski zwiedzili polsko-ukraińskie przedsiębiorstwo „Barlinek”.

Radosław Sikorski uczestniczył też w konferencji prasowej, podczas której na pytanie o Umowie o małym ruchu granicznym

między Ukrainą i Polską, odpowiedział, że wszystkie aneksy do umowy zostały już podpisane, i teraz musi nastąpić proces ratyfikacji. Stwierdził ponadto, że zależy mu na tym, aby umowa jak najszybciej weszła w życie i spodziewa się, że mały ruch graniczny ruszy latem. Zastrzegł jednak, że uruchomienie małego ruchu będzie zależało także od kwestii technicznych - wydania mieszkańcom przygranicznego pasa do-

kumentów uprawniających do poruszania się między Polską a Ukrainą bez wiz.

W drugim dniu pobytu na Ukrainie Minister SZ RP spotkał się z szefem ukraińskiego MSZ Wołodymyrem Ohryzką, przewodniczącym Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyrem Łytwynem oraz wicepremierem Hryhorijem Nemyrią.

Podczas spotkania z szefem ukraińskiego parlamentu W. Łytwynem omawiano aspekty dwustronnej współpracy międzyparlamentarnej pod kątem realizacji zamiarów integracji europejskiej i euroatlantyckiej Ukrainy.

Minister Sikorski wziął też udział w okrągłym stole poświęconym dwustronnym stosunkom gospodarczym i handlowym. Poruszono kwestie dot. działalności polskich inwestorów na Ukrainie.

Strona polska uzyskała zapewnienia co do zwrotu zaległego podatku VAT dla polskich firm oraz perspektyw dalszego rozwoju biznesu i nowych, dużych inwestycji polskich na Ukrainie.

Oprac.

Stanisław PANTELUK

O sytuacji w ukraińskim rolnictwie

JEST REKORD, ALE BEZ EUFORII

Państwowy Komitet Statystyki Ukrainy opublikował dane o gospodarce za 11 miesięcy ub. roku, w tym o wynikach w rolnictwie.

Z danych tych wynika, że rolnictwo było najbardziej dynamicznym sektorem gospodarki ukraińskiej, zresztą po raz pierwszy od kilkunastu, co najmniej, lat. Z drugiej strony - chyba również po raz pierwszy od 1990 roku - nastąpił głęboki, bo sięgający 28,6% spadek produkcji przemysłowej. Wyraźnie obniżyła się dynamika produktu krajowego brutto (PKB), bo do poziomu tylko 3,6%.

Na wysokim poziomie kształtowała się dynamika eksportu i w jeszcze wyższym - importu, ale równocześnie - to też rekord - ujemne dla Ukrainy saldo obrotów handlowych wzrosło do 16,1 mld USD.

ciąg dalszy na str. 4

Miss Polonia 2009

Dziewczyny, pokażcie się!

Firma PIL Studio, działając w porozumieniu z Biurem Konkursu Miss Polonia, w oparciu o licencję Organizatora Regionalnego ma zaszczyt poinformować, że w roku 2009 planujemy zorganizowanie Konkursu Miss Polonia na Ukrainie, którego zwyciężczyni, z tytułem Miss Polonia Ukraina, weźmie udział w ogólnopolskim finale Miss Polonia jako reprezentantka społeczności polskiej na Ukrainie.

Od kilku lat organizator konkursu w Polsce - Biuro Miss Polonia, stwarza możliwość udziału w Konkursie Finałowym kandydatkom reprezentującym skupiska polonijne na całym świecie. Podobnie jak w latach ubiegłych, w finale Konkursu 2008 udział wzięły kandydatki reprezentujące Polonię Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Szwecji oraz Litwy. W tym roku grono uczestniczek Konkursu mają szansę poszerzyć kandydatki z Białorusi, Ukrainy oraz prawdopodobnie kandydatka z Czech.

Polski finał tegorocznego Konkursu zorganizowany zostanie we wrześniu lub październiku. Wcześniej, w okresie wakacyjnym, wszystkie finalistki wezmą udział w dwutygodniowym zgrupowaniu przygotowawczym na Cyprze. Finałową galę transmitować będzie na żywo Telewizja Polska pr. 2, powtórkę nada dzień później TV Polonia.

Warunki udziału w Konkursie na str. 5



Koncert



ANDŻELIKA PŁAKSINA

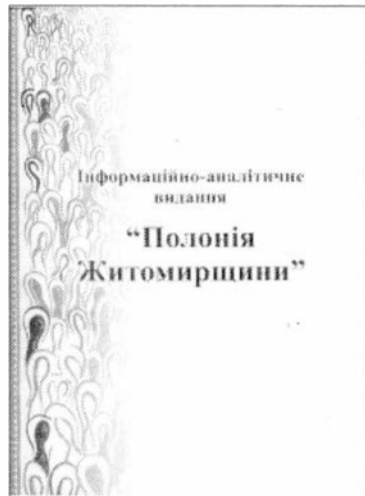
Ekologia, przyroda, ziemia, macierzyństwo były tematem recitalu laureatki międzynarodowych i ogólnoukraińskich konkursów Olesji Sinczuk, który odbył się 24 stycznia w stołecznym Domu Aktora. Zabrzmiały utwory o tematyce folklorystycznej (kolędy, szchedriwki), poezja liryczna, improwizacje na fortepian i trio: skrzypce, fortepian i gitara w stylu romantycznym. Artystka prezentowała pieśni w języku ukraińskim, polskim i rosyjskim. Godzi się zaznaczyć, że słowa, muzyka i aranżacja utworów są dziełem samej wykonawczyni.

Będąc członkiem Kijowskiego Polskiego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia im. A. Mickiewicza, Olesja Sinczuk trzykrotnie zdobywała pierwsze miejsce na Międzynarodowym Konkursie im. Marii Konopnickiej w Polsce.

Na zdjęciu (z lewej): Jewhenij Heraszczenko - skrzypce, solistka Olesja Sinczuk, Dmitrij Ibragimow - gitara, Ołeksij Zołotuchin - drymba

Ex Libris „DK”

Інформаційно-аналітичне видання „Полонія Житомирщини” редактор-упорядник С.В. Рудницький МГО „ПНТЖ” Житомир, 2007 стр. 220, накл. 300 екз.



Publikacja ukazała się dzięki pomocy finansowej Komitetu Państwowego Ukrainy ds. Narodowości i Religii

Z poczuciem wyrzutów sumienia patrzę na książkę dawno już stojącą na redakcyjnej półce. Czuję winę wobec jej autorów i, przede wszystkim, redaktora zbioru Sergiusza Rudnickiego, gdyż to informacyjno-analityczne vademecum Polskiego Towarzystwa Naukowego

Encyklopedia Polonii Żytomierskiej

w Żytomierzu „Полонія Житомирщини” nasze pismo powinno było zauważyć znacznie wcześniej, chociażby ze względu na jego temat, trud autorów i głównie – jego poziom.

Wydanie zawiera informacje o podmiotach polonijnych w najbardziej zamieszkanym przez Polaków regionie – na Żytomierszczyźnie. Doskonale jest w tym zbiorze już sam wstęp Sergiusza Rudnickiego, zawierający przegląd wszystkiego, czym dysponujemy na ten temat: w wersji papierowej i elektronicznej.

I właśnie moją wiedzą i dość często nie najlepszą opinią odnośnie wiarygodności informacji we wcześniejszych informatorach mogę usprawiedliwić to, że nie przejrzałem go natychmiast.

We wstępie autor przedstawia metodologię i kryteria podejścia do selekcji rozpatrywanych podmiotów, celem której było dotarcie do informacji, przede wszystkim wiarygodnych. Z mnóstwa organizacji, struktur (jak dobrze wiemy, często tylko „na papierze”) z masy niezliczonych wywiadów, sprawozdań, porównań i analiz materiałów mediów wylania się wiedza o 36. organizacjach polonijnych Żytomierszczyzny, 18. zespołach muzycznych, o różnych przedsięwzię-

ciach: olimpiadach, konkursach, festiwalach i konferencjach. Są tu dane o zakładach oświaty, wydawnictwach, bibliotekach i muzeach, mediach i parafiach rzymskokatolickich. Wszystkie dane podane są w ujęciu rejonowym. Każdy artykuł zawiera materiał o historii powstania organizacji, jego celach, liczbie członków, o głównych działaczach, formach i metodach działania i oczywiście namiary dla kontaktu.

Wydanie cenne jest nie tylko jako informator, lecz również jako źródło naukowe. Nie przypadkowo z aprobatą przyjęła go Rada Naukowa Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego im. Iwana Franki. Przeciż z tego, o czym dowiadujemy się z niego, można już całkiem nieźle ocenić sytuację w gromadzie polskiej Żytomierszczyzny, oszacować jej potencjał, a nawet określić jej przyszłość.

Można poczynić wnioski. Niektóre – nie pocieszające. Na przykład, w rozdziale o zakładach oświatowych dowiadujemy się język polski na Żytomierszczyźnie nauczany jest zaledwie w 13. szkołach średnich, w tym tylko w 6. jako przedmiot, w pozostałych fakultatywnie. Historia Polski wykładana jest jedynie w dwóch szkołach jako przedmiot i w dwóch fakultatywnie. Liczba

godzin lekcyjnych – niska. Powstaje pytanie, w jaki wtedy sposób można sformować, odrodzić tożsamość narodową u młodej generacji Polaków Ukrainy?

W tym, według ostatniego spisu ludności, największym skupisku Polaków Ukrainy nie ma ani jednej szkoły polskiej(!). Kto Polakom ukraińskim ma pomóc? Myślę, że głównie oni sami.

I tu mam jedną uwagę i poradę dla autorów informatora na przyszłość, jako że podobno ma się on stać periodykiem. Myślę, że dla oceny potencjału każdej ze wspólnot narodowych, w tym i Polaków na Żytomierszczyźnie, potrzebna jest wiedza o jej zapleczu. A takim zapleczem wspólnoty jest dzisiaj jej pozycja majątkowa, zawodowa, jej obecność w prestiżowych profesjach, na znaczących stanowiskach. Takich wskaźników w informatorze brakuje, zaś o nich i o tym, w jaki sposób je podać – warto pomyśleć.

Zacząć można np. od wykształcenia wyższego. Ilu Polaków na tysiąc obywateli obwodu go posiada? Ile podmiotów gospodarczych znajduje się w rękach Polaków? Jak Polacy reprezentowani są we władzach, etc.? Chociaż przyznać należy, że w informatorze są pewne wzmianki na ten temat. Chociażby tam, gdzie

mówi się o Berdyczowskim Polskim Towarzystwie Sprzyjania Przedsiębiorczości. Warto też pomyśleć o elektronicznej wersji informatora w przyszłości.

Niedawno w popularnym polskim tygodniku przeczytałem wywiad z wpływowym polskim politykiem, uczestnikiem rozmów Okrągłego Stołu z roku 1989. Ów polityk pozycjonuje „zarzut, że nie troszczymy się (chodzi o troskę z boku władz RP – BORD) o Polaków na Litwie, których dyskryminują Litwini” za „rozkręcanie etnicznych emocji”. Chwała Bogu, że nie dotyczy to dziś Ukrainy. Jednak w zasadzie ośrodki polonijne na świecie nie mogą liczyć na nieprzerwane wsparcie dotacyjne z zewnątrz, ponieważ istnieje ryzyko, że mogą wziąć górę takie poglądy na sprawy polonijne, jak u wspomnianego polityka. Przewidując różne zmiany polityczne, powinniśmy liczyć też na siły własne. Tak, jak działa Polonia na Zachodzie. W tym celu musimy troszczyć się o potencjał własny, mieć o nim wiedzę. I temu właśnie służy omawiany informator.

No i jeszcze słówko o nakładzie informatora. 300 egzemplarzy – to jedynie dla społeczników? A co dla mas?

BORD

Wizerunki społeczności

W tym roku ukazało się w dwutomowe wydanie międzynarodowe (Rzeszów-Kijów-Mikołajów) pt. „Polacy na południu Ukrainy”. Już na pierwszy rzut oka (dwa tomy we wspólnej obwolucie) widać, że wydawca – Mikołajowski Państwowy Uniwersytet Humanistyczny imienia Piotra Mogiły postarał się, żeby ta pozycja z serii „Ukraina: historia i współczesność” zaprezentowała się okazale. Wykaz instytucji, które przyczyniły się do powstania publikacji jest równie okazały. Wśród nich warto wymienić Instytut Badań Politycznych i Etnonacjonalnych im. Iwana Kurasa, Uniwersytet Rzeszowski im. Królowej Jadwigi, Akademię Nauk Politycznych Ukrainy, Akademię Nauk Historycznych itp. Międzynarodowy charakter wydania znajduje swe odbicie w składzie kolegium redakcyjnego, do którego weszli naukowcy polscy i ukraińscy, a także działacze społeczni.

Opracowanie poświęcone jest pamięci Jerzego Giedroycia, a zatem otwiera go stosowny arty-

Polacy na południu Ukrainy

kuł i poprzedza słowo do czytelnika Ambasadora RP w Kijowie Jacka Kluczkowskiego. Pierwszy tom ma 326 stron, drugi – poświęcony współczesności – 262 stron, z których prawie połowa to dokumenty archiwalne. Z opisem współczesności, jak już wspominałem w jednym ze swych artykułów do „Dziennika Kijowskiego”, bywa zazwyczaj gorzej.

Zdarza się, że długi wykaz instytucji biorących udział w wydaniu czy patronat honorowy firmują opracowania słabe pod względem merytorycznym, bo zawierające zbiór artykułów na różne (często nie mające ze sobą nic wspólnego) tematy. Jednak w tym przypadku jest to opracowanie nie przemysłowe, zawierające obszernie, na wysokim poziomie merytorycznym artykuły, które w znakomitej większości poświęcone są jednemu tematowi – Polakom na południu Ukrainy.

Pierwszy tom, większy objętościowo, zawiera artykuły dotyczące postaci znanych Polaków tego regionu Ukrainy. Kto by mógł, na przykład, pomyśleć, że wiceadmirał Jerzy Włodzimierz Świrski przed zorganizowaniem polskiej marynarki wojennej – był też w swym czasie organizatorem ukraińskiej marynarki wojennej!

Z artykułów poświęconych działalności gospodarczej magnaterii na południu Ukrainy w XVIII wieku, działalności lekarzy i naukowców, działalności banku polskiego w 1830 r. wynika, że Polacy w dużym stopniu przyczynili

się do rozwoju gospodarczego, naukowego i kulturalnego tego regionu. Kilka artykułów naświetla działalność organizacji polskich, np. w Odessie końca XIX – pocz. XX wieku, czy naukowców biologów (ostatnią organizację autor Warfłomiej Sawczuk nazywa organizacją niewidoczną – „незримою”). Mówi też o prasie polskiej tego okresu.

Oczywiście w tomie nie mogło zabraknąć artykułów poświęconych historii osadnictwa pol-

wanie mniej jest prac dotyczących okresu tzw. Rewolucji Ukraińskiej (np. o Polakach w Centralnej Radzie czy polskiej obecności wojskowej w Odessie w latach 1918 – 1919). Tak samo mało jest opracowań poświęconych okresowi radzieckiemu, kiedy ludność polską dotknęła polityka tzw. „korenizacji” czy represji stalinowskich.

Drugi tom jest mniejszy objętościowo, ponadto w połowie mieści dokumenty z archiwów obwo-

artykuły poświęcono współpracy ukraińsko-polskiej, w tym bardzo obszerny i treściwy artykuł Oksany Babak z Charkowa.

Pozostałe artykuły odnoszą się do rozwoju polonistyki w obwodzie chersońskim, statystyki ludności polskiej w miastach obwodu odeskiego w II połowie 20 wieku itp. Poziom naukowy tych artykułów z oczywistych względów jest bardzo zróżnicowany, tym niemniej na pochwałę zasługuje sama próba opisu współczesnej społeczności polskiej, już nie mówiąc o tym, że wspomniane teksty są wiarygodnym źródłem wiedzy o życiu i działalności współczesnej Polonii na tym terenie, a znaczy kolejnym atutem opracowania jest fakt, że dane o współczesnej Polonii zostały wprowadzone do obiegu naukowego.

Jak już wspominałem w wstępie, zamyka drugi tom zbiór dokumentów archiwalnych, poprzedzony dwoma artykułami dotyczącymi poloników z archiwów państwowych obwodu chersońskiego i odeskiego. Mnie z tych dokumentów najbardziej zainteresował statut polskiej organizacji społecznej w Chersoniu z 1921 r. a także sprawozdania tajnych współpracowników Odeskiego tzw. „Ochranного Otdielienija” pod kryptonimami „Jago” i „Salidi” o działalności polskiego ruchu narodowego w Odessie w 1911 roku. Wynika pytanie: czy i kiedy doczekamy się wydania, w którym znajdą się sprawozdania tajnych współpracowników KGB z okresu odradzania się ruchu polskiego na Ukrainie w latach 1988-1991?

Sergiusz RUDNICKI
Politolog

КУПОН
БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01033, Украина, Киев, ул. Саксаганского 40/85А
Редакция газеты
"Дзiенник Кijовский"

Wynika pytanie: czy i kiedy doczekamy się wydania, w którym znajdą się sprawozdania tajnych współpracowników KGB z okresu odradzania się ruchu polskiego na Ukrainie w latach 1988-1991?

skiego na tych terenach. Zagadnienie to autor rozpatruje zarówno w aspekcie przekroju terytorialnego (np. dane o Polakach w Odessie), jak i zawodowego (np. informacja o profesorach polskich Uniwersytetu Noworosyjskiego czy też o odeskich lekarzach i farmaceutach na przełomie XIX i XX w.), czy wreszcie wyznaniowego (np. o polskiej społeczności katolickiej w XIX – na początku XX wieku na południu Ukrainy).

Nie sposób wymienić wszystkich tematów artykułów zawartych w tomie pierwszym, więc zaznaczę jedynie, że większość artykułów dotyczy okresu XVIII czy XIX – pocz. XX wieku. Zdecydo-

wych Chersonia i Mikołajowa, a także z Centralnego Archiwum Państwowego Organizacji Społecznych (dotyczą okresu radzieckiego) oraz z Historycznego Archiwum Państwowego w Kijowie (dotyczą okresu przedrewolucyjnego), powiązane z Odessą i Chersoniem.

Tak więc współczesności poświęcono zaledwie 14 artykułów. Dotyczą one organizacji polskich działających w Mikołajowie i Winnicy (zostały napisane poprzez prezesów tych organizacji: odpowiednio przez Elżbietę Sielańską i Sergiusza Tatusiaka) oraz Polaków na południu Ukrainy (na podstawie materiałów mikołajowskiej gazety polskiej „Kotwica”). Dwa

Podolskie spotkania

Z życia ośrodków

Na Podolu w ciągu dwóch dni gościł Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polski we Lwowie Grzegorz Opaliński oraz Konsul ds. Karty Polaka Jakub Herold.

Z podolskich wiosek Szarowieczki, Maćkowce, Gródka Podolskiego, Starej Siniawy, Greczan, Zarzeczce do obwodowego ośrodka kultury na spotkanie z czcigodnymi gośćmi przybyło blisko sto osób.

Równolegle biblioteka zorganizowała wystawę polskich wydań pod hasłem: „Polska i Ukraina. Przez kulturę – do serc”. Ekspozycja zawierała bogaty materiał

informacyjny o Polsce, o Papieżu Janie-Pawle II. Jeden z segmentów wystawy poświęcono Karcie Polaka. Tam umieszczono m.in. wzór wniosków o jej przyznanie.

W pierwszym dniu wizyty Konsul Generalny Grzegorz Opaliński spotkał się z gubernatorem Podola Iwanem Gawczukiem, merem m. Chmielnicki Sergiuszem Melnikiem oraz dziennikarzami.

Rozmowy dotyczyły przygotowań do Mistrzostw Euro-2012, popularyzacji walorów turystycznych Podola – krainy bogatej w zabytki, w tym pałace Potockich, Siniawskich, Grocholskich, Przędzieckich. Wspomniano, iż w każdym z tych pałaców, przy wsparciu terenowych organizacji pol-

skich, w ubiegłym roku przeprowadzono ciekawe imprezy, takie jak np. karnawał rycerski w Kamieńcu-Podolskim, bale karnawałowe w Hryciewie, Czarnym Ostrowie czy w Muzeum Siniawskich. Mówiono o dorocznych Festiwalach w Letyczowie.

Następnie w Chmielnickim Uniwersytecie Narodowym gospodarze uczelni, przedstawiciele polskich organizacji Podola, nauczyciele i naukowcy zaprosili Konsula Generalnego Grzegorza Opalińskiego i Konsula Jakuba Herolda na spotkanie oplatkowe.

Wszystkim obecnym życzenia złożył dyrektor Obwodowego Departamentu Oświaty Mikołaj Sabij oraz z-ca mera miasta Lud-



Obiegani przez dziennikarzy - Konsul Generalny RP we Lwowie Grzegorz Opaliński i gubernator Podola Iwan Karłowycz Gawczuk

miła Czerewczenko. Polskie kolędy śpiewali wszyscy, gdyż p. Julia Sierkowa zawiązała przygotowała (dla strony ukraińskiej) ich teksty.

Ustalono, że na początku lutego w szkole w Gródku-Podolskim

odbędzie się podobne spotkanie z przedstawicielami polskich stowarzyszeń południowych regionów Podola.

Franciszek MICIŃSKI
(Zdjęcie autora)

Edukacja

Język polski – pomocą w integracji

Język jest przez wielu traktowany jako rdzenna wartość kultury. Jest on nośnikiem kultury i stanowi również pomost pomiędzy pokoleniami, pozwalając na przekazywanie nie tylko informacji codziennych, lecz także tradycji. Historia pokazuje, że do pielęgnacji języka ojczystego przywiązywano i przywiązuje się wielką wagę; stanowi on wielką wartość.

W przypadku Polaków zamieszkałych poza granicami Polski, zakres używania języka polskiego jest różny. Polszczyzna, jaką posługują się Polacy poza granicami kraju różni się od polszczyzny krajowej, dlatego też stosuje się termin język polonijny. Inne są nie tylko cechy systemu językowego czy też zagadnienia dotyczące normy językowej, lecz również zasięg użycia, zakres komunikacyjny. Mniejszość polonijna przebywa w obcym sobie kulturowo i językowo społeczeństwie. Problem wyboru języka w różnych sytuacjach komunikacyjnych to ciekawe zagadnienie socjolingwistyczne.

Język mniejszości wśród innojęzycznej większości ma ograniczony zasięg stosowania, jest raczej dialektem. Pełni przede wszystkim funkcję integrującą, stanowiąc jedną z podstawowych wartości kultury i będąc ważnym czynnikiem identyfikacji członków polskiej grupy narodowej. Ponadto jest on „punktem odniesienia” dla Polaków, niezależnie od tego, gdzie są. Często jest tak, że środowiska mniejszości narodowych wysoko cenią sobie kontakty z rodakami, przede wszystkim ze względu na możliwość porozumiewania po polsku, co wskazuje na wyraźne poczucie własnej odrębności w środowisku. Wiele osób nauczyło się języka polskiego, by móc śpiewać pieśni w kościele i poprzez to utożsamiać się ze wspólnotą.

Geografia rozpowszechnienia języka

Można stwierdzić, że oprócz funkcji symbolicznej pełni wówczas funkcję identyfikacyjną: odróżnia grupę od innych grup etnicznych i jednocześnie okre-

śla przynależność do tej grupy. Analizując rozmieszczenie Polaków na Ukrainie należy wyróżnić przynajmniej dwa obszary: Ukrainę Lewobrzeżną (od Dniepru) oraz Prawobrzeżną. Na Ukrainie Lewobrzeżnej to, co było polskie w przeszłości (XVI-XVII wiek) – praktycznie nie istnieje obecnie. Polskość w różnym stopniu została zachowana na obszarze ziem wchodzących w skład I i II Rzeczypospolitej, na Ukrainie Zachodniej.

Spis powszechny z 2001 roku wykazał, iż Polacy mieszkają

przedstawiającej tradycję religijną Polaków Żytomierszczyzny. Kształtowanie tożsamości w obwodzie odbywało się na kilku poziomach życia społecznego:

- ◆ założenie stowarzyszeń i organizacji;
- ◆ odrodzenie polskiej tradycji oświatowej;
- ◆ aktywizacja życia religijnego.

Odrodzenie oświaty polskiej, dokładniej mówiąc nauki języka polskiego, na Żytomierszczyźnie zaczęło się 1991 r. Obecnie w Żytomierzu nauczanie języka pol-



Uczestnikami konkursu „Mistrz ortografii języka polskiego” byli przede wszystkim uczniowie Szkoły Średniej nr 17 w Żytomierzu

przed wszystkim na Wołyniu (obwód żytomierski 49 tys., rówieński 2 tys., wołyński – poniżej 2 tys.), na Podolu (obwód chmielnicki 23 tys., winnicki 3,7 tys.) oraz Galicji Wschodniej (obwód lwowski 18,9 tys., tarnopolski 3,8 tys., iwanofrankowski poniżej 2 tys.), a także w Kijowie (6,9 tys.), obwodzie kijowskim (2,8 tys.), czerniowieckim (3,3 tys.) jak również Autonomicznej Republice Krym (3,8 tys.).

Podsumowując wyżej wymienione dane można stwierdzić, że główne ośrodki polonijne na Ukrainie to: obwody żytomierski i chmielnicki i m. Lwów. Uzyskanie przez mniejszości narodowe Ukrainy praw i możliwości kulturowania i rozwijania własnej odrębności doprowadziło do powstania licznych stowarzyszeń, potężnej sieci oświatowo-kulturalnej, rozwoju wydawnictw, odro-

skiego prowadzi się w 3 szkołach: w Szkole Średniej nr 17, Szkole Średniej nr 36 i Gimnazjum Humanitarnym nr 23.

„Mistrz ortografii języka polskiego”

Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie w sposób szczególny dba o odradzanie polskości poprzez nauczanie języka polskiego, podejmowanie działań związanych z prowadzeniem badań naukowych, porządkowaniem miejsc związanych z historią Polski – postaciami wybitnych Polaków, rozwijaniem amatorskiego ruchu artystycznego.

W grudniu 2008 roku w Szkole Średniej nr 17 w Żytomierzu Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie przeprowadził konkurs pt.: „Mistrz ortografii języka polskiego”.

Realizatorem konkursu był mgr Robert Ćwik – nauczyciel języka polskiego z Korostenia. Cechuje go chęć poznania polonijnego środowiska – uczniów, uczących się języka polskiego, dlatego chętnie wziął na siebie odpowiedzialność za przygotowanie merytorycznej strony konkursu.

Wielką pracą i wysiłkiem włożył przygotowanie i sprawdzanie prac wszystkich tych, którzy byli chętni do udziału w konkursie, a było ich dosyć dużo. Uczestnikami konkursu byli przede wszystkim uczniowie Szkoły Średniej nr 17, która w moim przekonaniu jest największym ośrodkiem szkolnictwa polonijnego. Od 1991 r. język polski jest wykładany jako przedmiot fakultatywny, na który uczęszcza dużo dzieci z innych szkół Żytomierza. Od 1996 r. język polski jest w kanonie zajęć obowiązkowych; w szkole funkcjonują polskie klasy, w których dzieci od pierwszego roku uczą się języka polskiego. Uczniowie Szkoły Średniej nr 36 mają zarówno język polski w kanonie zajęć obowiązkowych od klasy pierwszej do dwunastej, jak i zajęć fakultatywnych. Uczestnikami byli także studenci Żytomierskiego Państwowego Uniwersytetu Technologicznego, Żytomierskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. I. Franki, Instytutu Pielęgniarstwa w Żytomierzu.

Po sprawdzeniu prac rozdzielono trzy pierwsze miejsca: I miejsce zajęła uczennica klasy jedenastej Szkoły Średniej nr 17 – Eugenia Żegadło, II miejsce – uczennica klasy dziesiątej Szkoły Średniej nr 17 – Władena Łazarenko, III miejsce – Marina Żegadło – studentka Żytomierskiego Państwowego Uniwersytetu Technologicznego. Laureatki konkursu otrzymały dyplomy od Konsula RP p. Rafała Plewińskiego na uroczystym spotkaniu poświęconym kolędzie polskiej.

Relacje uczniów po konkursie pozwalają stwierdzić, że formy i metody pracy, proponowane przez Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie, poprzez efektywne strategie realizują zadania w odrodzeniu polskości społeczności polonijnej.

Pogłębiajmy znajomość języka

Jan Paweł II w czerwcu 1999 r. w Polsce mówił: „Mijają stulecia, a Polska rośnie wśród kolejnych losów, jak ten wielki dziejowy dąb, ze swoich korzeni. To jest wielkie dziedzictwo, z którym idziemy w przyszłość. [...] Pragnę Was jeszcze zachęcić, abyście nadal strzegli swojej tożsamości, pielęgnując więzi rodzinne, pogłębiając znajomość swojego języka i starając się przekazywać swą bogatą tradycję młodemu pokoleniu”.

Ten apel o uszanowanie we współczesności, w ramach procesów integracyjnych i globalizacyjnych, w czasach postkomunistycznych i postmodernistycznych wartości dziedzictwa narodowego oraz o kształtowanie postaw patriotycznych dotyczy wszystkich, a przede wszystkim odpowiedzialnych za wychowanie dzieci i młodzieży.

W tym miejscu chciałabym przytoczyć fragment wystąpienia prezesa ŻOZPU p. Wiktorii Laskowskiej-Szczur na VI Kongresie ZPU:

„Z całą pewnością łączy nas jedno: jesteśmy Polakami. Los sprawił, że mieszkamy na ukraińskiej ziemi, ziemi, która jest dla nas domem, która nas karmi, daje schronienie, pracę i poczucie bezpieczeństwa, to nasza Ojczyzna.

Jednak to, co każdemu z nas w duszy gra, to Polska, w naszych żyłach płynie polska krew, w naszych sercach jest tęsknota za krajem naszych dziadków i pradziadków. Jesteśmy narodem o gorących sercach i ostrym temperamentie, dlatego często nie możemy porozumieć się w najprostszych sprawach.

Powinniśmy się wznieść ponad wszelkie podziały, powinniśmy patrzeć przed siebie, powinniśmy swoje siły skupić na pracy dla naszych dzieci, przyszłych pokoleń. Polska wyciąga do nas pomocną dłoń, powinniśmy umieć wykorzystać to, co nam oferuje. Połączmy swoje siły we wspólnej działalności dla dobra naszych dzieci”.

Mgr Wiktoria WACHOWSKA
(Doktorantka UJ Instytut Pedagogiki)

O tym warto wiedzieć

O sytuacji
w ukraińskim rolnictwie

Ciąg dalszy ze str. 1

Na dodatek – ceny artykułów spożywczych wzrosły o 19,6%, przy wzroście nominalnych dochodów ludności o 41,4%, ale dochodów realnych tylko o 12,4%, a więc poniżej dynamiki inflacji.

Dla informacji – średnia miesięczna płaca robocza ukształtowała się na poziomie 1917 UAH (hrywień) w październiku, kiedy to kurs hrywny do dolara zaczął radykalnie spadać, by już w grudniu ub. roku zbliżyć się do 10 UAH za 1 USD.

SKĄD TEN SKOK
W ROLNICTWIE?

Na tle zarysowanych danych makroekonomicznych ubiegłoroczny wzrost globalnej produkcji rolnej aż o 18% powinien napawać optymizmem. Wynik ten cieszy, to prawda, ale przy bliższym oglądzie – wielkich powodów do satysfakcji zaczyna braknąć. Dlaczego? Ano dlatego, że jedynym obszarem, który wpłynął na wysoką dynamikę jest produkcja roślinna, a jej udział w globalnej produkcji rolnej sięga powyżej 60%,

WARSZAWSKI serwis Mikołaja ONISZCZUKA

..... prezentuje:

JEST REKORD,
ALE BEZ EUFORII

bo już w zakresie produkcji zwierzęcej, stanowiącej około 40% produkcji globalnej – sytuacja jest diametralnie odmienna. Po prostu – gorsza.

Według stanu na 1 grudnia ub. roku produkcja roślinna w okresie 11 miesięcy ub. roku w stosunku do analogicznego okresu 2007 r. wzrosła o 31,5%, natomiast produkcja zwierzęca ukształtowała się (wzrost o 0,3%) praktycznie na niezmiennym poziomie. Można mówić zasadniczo o stagnacji.

REKORDOWE
ZBIORY ZBÓŻ

Ubiegły rok przyniósł nadszpejdzanie wysokie zbiory zbóż, bo przekraczające 50,2 mln ton. A jeszcze w 2007 roku wynosiły one 29,3 mln ton. Dla porównania – zbiory zbóż w kontynentalnej Rosji wyniosły w ub. roku 108 mln ton. To też swoisty rekord.

Z analizy struktury regionalnej produkcji zbóż na Ukrainie wy-

ka, że głównymi regionami zbożowymi były obwody: charkowski, odeski, połtawski i dnipropropietrowski (po około 3,7 mln ton w każdym) oraz winnicki i czerkaski (odpowiednio – 3,1 i 2,7 mln ton).

Dobre zbiory odnotowano także w zakresie innych upraw. Dla ilustracji – zebrano około 12 mln ton buraków cukrowych, około 20 mln ton ziemniaków i 6,5 mln ton nasion słonecznika. Zagłębiam buraczanym są przede wszystkim dwa obwody: połtawski i winnicki, a niewiele im ustępuje obwód tarnopolski.

Podstawowymi producentami ziemniaków są obwody: czernihowski, lwowski, kijowski, chmielnicki, winnicki, żytomierski i rowieński.

Wolno, bo wolno, ale z roku na rok rośnie produkcja warzyw. W roku ubiegłym ich produkcja wzrosła o ponad 16%, osiągając poziom ponad 7,2 mln ton. Produkcja warzyw koncentruje się głównie wokół wielkich aglomeracji miej-

skich, a więc Odessy, Kijowa, Charkowa, Chersonia, Lwowa, Dniepropietrowska i Doniecka. Tendencja wzrostu upraw i produkcji warzyw nabiera trwałego charakteru, ale wymaga sporych nakładów inwestycyjnych. A tych, jak w całym rolnictwie ukraińskim, jest o wiele za mało.

SŁABA BAZA
PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ

W sektorze produkcji zwierzęcej, praktycznie od 1991 roku, panuje albo regres, albo stagnacja. Nie inaczej było też w minionym roku, bo trudno 0,3-procentowy wzrost produkcji zwierzęcej uznać za pozytywny. Podstawową przyczyną jest tu niskie pogłowia zwierząt hodowlanych, zwłaszcza bydła i trzody chlewnej. I nic nie wskazuje na to, by zarysowywała się tendencja do zmiany na lepsze.

Według danych na 1 grudnia ub. roku, stan pogłowia nie tylko nie zwiększył się, ale uległ dalszej

degradacji. Wystarczy powiedzieć, że w stosunku do analogicznego okresu roku 2007 pogłowia bydła zmniejszyły się o 466 tys. sztuk i wynosiło 5,5 mln sztuk, a pogłowia trzody chlewnej spadło o 816 tys. sztuk i stanowiło poniżej 6,9 mln sztuk. Zaopatrzenie rynku mięsnego w jakiejś mierze łąta drób, gdzie stado liczy 189 mln sztuk, ale i tutaj stado wzrosło tylko o 3,9%. Stado owiec i kóz liczy 1,8 mln sztuk i wzrosło o 1,3%, ale nie odgrywa ono prawie żadnej roli. Warto też wiedzieć, że w strukturze podmiotowej gospodarstw hodowlanych dominują indywidualne gospodarstwa rolnicze, na które przypada 68,3% stada bydła, w tym 78,8% krów oraz około 60% stada trzody chlewnej. Zatem to one dominują w hodowli, a nie przedsiębiorstwa rolnicze.

Na tym tle produkcja mięsa i produktów pochodzenia zwierzęcego, według stanu za okres 11 miesięcy ub. roku, wygląda dość skromnie.

Reasumując, potencjał produkcyjny Ukrainy jest nadal słabo wykorzystany. By stan ten zmienić, potrzebne są głębokie reformy (w tym zniesienie moratorium na sprzedaż-kupno ziemi) oraz zwiększenie, i to wielokrotnie, nakładów inwestycyjnych w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym. Potrzebna jest kompleksowa strategia rozwoju kompleksu agropromysłowego. ■



Felieton ekonomiczny

KRYZYS – NIE KRYZYS, A JEŚĆ TRZEBA

W Polsce nie ma paniki na tle światowego kryzysu finansowego i innych wydarzeń polityczno-gospodarczych, co najwyżej są objawy zaniepokojenia, jak będzie w roku 2009. Dotyczy to przede wszystkim cen, ale nie na obrabiarki czy wyroby hutnicze, a na artykuły żywnościowe. No, może na benzynę czy niektóre usługi komunalne.

Sięgnąłem więc po najświeższe dane – z 10 stycznia br. – dotyczące właśnie cen żywności. I – ilustrując to cenami na konkretne artykuły – zarysowuje się taki oto obraz: chleb (600 g) kosztuje 2,80 zł, 1 kg ziemniaków – 1,39 zł, 500 g makaronu – 3,69 zł, 200 g śmietany – 2,89 zł, 1 kg kielbasy podwawelskiej – 19,99 zł, 1 kg parówek – 10,99 zł, 1 kg baleronu – 14,99 zł, 1 kg sera żółtego – 29,77 zł, 1 kg mięsa mielonego – 10,99

zł, 1 kg kielbasy białej – 8,99 zł, 1 kg kurczaka – 7,69 zł.

Z innych artykułów – dla ciekawości – ceny wyglądały następująco: 0,5 l piwa – 2,89 zł, 1 l coca-coli – 3,89 zł, 100 g czekolady z orzechami – 4,49 zł, 1 kg pomarańcz – 5,49 zł, a 1 kg ogórków – 9,99 zł. 1 kg cukru kosztuje 3,75 zł.

I tak można by wymieniać jeszcze bardzo długo, ale dla ogólnej orientacji myślę, że wystarczy.

Gdyby ktoś chciał porównać te ceny do ukraińskich w hrywniach, to proponuję ceny w złotych podzielić przez 3, by wyjść na ceny w dolarach, a następnie cenę dolarową pomnożyć przez kurs hrywny do dolara (np. przez

7 lub około 10, bo w tych granicach się on kształtuje).

Aktualny kurs w Polsce wynosi 1 USD = 3,0 PLN, czyli złotych.

Na tle tego statycznego obrazu cen warto dodać kilka spostrzeżeń uogólniających. Po pierwsze, w stosunku do listopada ub. roku ceny te uległy niewielkiemu wzrostowi, bo w granicach od 10 groszy do 1,5 zł, a w przypadku kielbasy podwawelskiej – o 3 zł. Nie zdrożał tylko chleb, ale to efekt dobrych zbiorów zbóż w minionym roku.

Są, oczywiście, zmiany sezonowe cen, ale dotyczą one głównie wzrostu cen na warzywa i owoce. Taka sytuacja w zakresie cen żywności sprawia, że poziom infla-

cji w Polsce kształtuje się na relatywnie niskim poziomie, bo w skali całego 2008 roku w granicach 4%. Na rok 2009 – w myśl ustawy budżetowej – zakłada się spadek stopy inflacji do 2,9%, przy wzroście konsumpcji o 4,4%, a produktu krajowego brutto o 3,7%.

Są też inne prognozy, bardziej ostrożne, ale nie zatrważające. Gdyby je uśrednić, to w roku 2009 ekonomiści prognozują wzrost PKB o 2,0-2,2%, spadek inflacji do 2,4%, ale wzrost stopy bezrobocia do 10,8 – 11%.

Tak czy owak – jak na czasy kryzysu na świecie i w Europie – można być umiarkowanym optymistą, do których i ja się zaliczam. Po drugie – na co zwracają uwagę

niektórzy publicyści – rodzi się jednak pytanie, skąd bierze się niewielka, bo niewielka, ale tendencja do wzrostu cen żywności? Przecież spadły znacznie ceny ropy naftowej na świecie, a w ślad za tym ceny benzyny. Więc handlowcy i dystrybutorzy powinni też obniżyć ceny towarów, gdyż spadły koszty transportu.

W Polsce ceny benzyny Pb 95 spadły z 4,30 zł za litr w listopadzie ub. roku do 3,35 zł za litr obecnie. Ale to temat do oddzielnych rozważań i analiz. Jedno jest pewne, że wykorzystywany jest element małej nadal konkurencji między sklepami i sieciami handlowymi w Polsce.

Mikołaj ONISZCZYK

UWAGA!

„XX-lecie polskiej demokracji - moje życie zmieniło się, bo Polska odzyskała wolność”

KONKURS O NAGRODĘ MARSZAŁKA SENATU DLA DZIENNIKARZY POLSKICH I POLONIJNYCH

Senat RP ogłosił rok 2009 Rokiem Polskiej Demokracji. W 2009 roku mija 20 lat od pierwszych wolnych wyborów do Senatu RP po II wojnie światowej. Od 1989 roku Polacy żyją w wolnej, demokratycznym kraju. Transformacja ustrojowa przyniosła Polakom w kraju wielkie zmiany.

Senat RP, który jest opiekunem Polonii i Polaków za granicą interesuje się również tym, jaki wpływ na życie naszych Rodaków poza granicami miały te zmiany. Jakie znaczenie dla emigrantów miało odzyskanie przez nasz kraj niepodległości w 1989 roku, jaki istnieje związek między zmianą ustroju w kraju, a życiem jej obywateli poza granicami.

Senat chciałby wiedzieć, jak postrzega to dwudziestolecie polska diaspora i jak wpłynęło ono na budowanie jej pozycji w krajach zamieszkania. Dlatego Dział Prasowy Kancelarii Senatu organizuje konkurs dla dziennikarzy o Nagrodę Marszałka Senatu RP pt.: „XX-lecie polskiej demokracji - moje życie zmieniło się, bo Polska odzyskała wolność”.

Celem konkursu jest ukazanie związków między zmianą ustroju w Polsce a sytuacją emigrantów i Polaków żyjących poza granicami, i pokazanie, jaki wpływ na

losy Polaków miało odzyskanie w 1989 roku przez Polskę wolności. Senat ogłaszając ten konkurs pragnie zainspirować media, a za ich pośrednictwem środowiska polonijne do refleksji nad minionym dwudziestoleciem.

Te refleksje pozwolą Senatowi spojrzeć na polskie przemiany z innej perspektywy, pozwolą przyrzeć się obowiązującym rozwiązaniom prawnym z oddali, ustalić czy sytuacja w kraju ma wpływ na losy emigrantów.

Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody i dyplomy.

W konkursie mogą wziąć udział dziennikarze prasy polskiej i polonijnej.

Warunkiem udziału w konkursie jest opublikowanie pracy lub wyemitowanie programu od początku tego roku do 14 sierpnia 2009 roku i przesłanie tych materiałów do 25 sierpnia 2009 roku na adres:

Dział Prasowy Kancelarii Senatu, ul. Wiejska 6, 00-902 Warszawa z dopiskiem na kopercie „Konkurs dla dziennikarzy”.

Zainteresowanych zapraszamy do zapoznania się z regulaminem konkursu na stronie internetowej „Dziennika Kijowskiego” - www.dk.com.ua

Zakończył się 2008 rok. Jakim był dla 35. polskich ośrodków w naszym obwodzie? Dla jednych okazał się owocny, dla innych niezbyt urodzajny, a jeszcze dla kogoś... upłynął pod hasłem... „inni”.

Zacznijmy od tego, że po latach współpracy pojawiła się konieczność zjednoczenia, aby ktoś mógł koordynować i ukierunkowywać pracę polskich ośrodków w rejonach, wioskach. A wszystko po to, by uniknąć szarej codzienności i rutyny w pracy, w organizacji imprez. Na początku funkcję tę wzięło na siebie Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu (PTNŻ). Następnie stworzono „Radę Koordynacyjną”, a potem „Konfederację Polskich Organizacji Żytomierszczyzny”.

Wraz z powstaniem „Konfederacji” sytuacja zaczęła rozwijać się jak w kalejdoskopie. Po jednych imprezach – następowały kolejne; zniknęła monotoność i konwencjonalność. Każde towarzystwo wносило własny kolor, swoje tradycje, dorobek. Celem imprez stał się rozwój dobrosąsiedzkich stosunków; odbywała się szczerza wymiana doświadczeń. Rodził się dialog, a nie klótnie. Określony został strategiczny kierunek rozwoju środowiska polonijnego. Miejscowe władze nas usłyszały i dostrzegły. Wsłuchiwno się w nasz głos, wychodzono naprzeciw naszym potrzebom. Swoje kroki zaczęto uzgadniać z władzami, które rozumiały, o czym mówimy.

Wiadomo, że obecnie nikogo nie można zadziwić tym, że dzieci z polskich rodzin były w jakimś mieście w Polsce czy też jeździli na sankach lub nartach w Beskidach, że po 5-8 lat zbieramy piosenki, które śpiewały nasze babce, czy też tym, że jakaś uczennica potrafi powiedzieć wierszyk po polsku. Obecnie piszemy książki, drukujemy je, wydajemy „Gazetę Polską”, tworzymy miejscowe ośrodki polskości, występujemy w telewizji, kręcimy filmy o życiu Polaków Ukrainy, robimy programy muzyczne. Mamy też polski teatr. Realizujemy programy „Jan Paderewski” i „Semper Polonia”. Młodzież zdobywa wyższą oświatę w Polsce. Znajdowane są środki konieczne do prowadzenia

Jak się żyje polskim organizacjom na ŻYTOMIERSZCZYŹNIE?

Z życia ośrodków

wspólnego polsko-ukraińskiego biznesu. Jeśli zapraszają na spartakiadę, to stajemy się nie tylko jej uczestnikami, ale zwycięzcami. Dosłownie „deszcz złotych medali”. Rzecz jasna, nie byłoby tego wszystkiego bez fundamentalnej pomocy z nad brzegów Wisły. Bez pośrednictwa Konsulatu Generalnego w Łucku i osobiście Konsula Tomasza Janika.

Tylko zmierzający ku określonej celowi program, integracja wysiłków daje pozytywny rezultat. W latach 2006 – 2008 stworzono szereg polskich ośrodków w rejonie czerwonarmiejskim, wołodar-wołyńskim, andruszewskim, korostyszewskim, baranowskim, małynskim. W ich tworzeniu okazała pomoc „Konfederacja Polskich Organizacji”, PTNŻ i Towarzystwo Polaków im. Jana Pawła II w Dowyszu oraz Konsulat RP w Łucku.

W latach 2007 – 2008 wyraźnie zwróciło na siebie uwagę PTNŻ. Konsoliduje ono zwolenników Polaków ze środowiska naukowego. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Dziewięć książek i prac naukowych wydano i zaprezentowano w 2008 roku.

I tak, niedawno miała miejsce prezentacja książki pt. „Historia wioski Nowy Zawod”, wydanej w języku polskim. Jej autorzy to W. Ksiukowski i W. Denisiewicz. Na prezentacji był obecny m.in. Konsul Generalny w Łucku Pan Tomasz Janik.

Ponadto pragnę wymienić kilka prac naszych szanownych autorów: „Szlakiem proroka” Jarosławy Pawluk; „Popularne polskie pieśni w opracowaniu Iwana Krawskiego/Repertuar Chóru im. J. Zarembskiego” (PTNŻ); „Polacy Wołynia w drugiej połowie XIX wieku – na początku XX wieku” O. Burawskiego; „Ukrainistyka – Polonika” (Instytut Polskiej Sla-

wistyki AN i PTNŻ oraz KNLU); „Stosunki pracy: socjalny mechanizm funkcjonowania” S.J. Suchaczowa; „Jesienne melodie” Antona Lisowskiego; „Wiaczesław Lipiński i jego czasy” (Kijowski Narodowy Instytut Lingwistyki i PTNŻ). I najważniejsze według mnie wydanie: informacyjno-analityczne kompendium „Polonia Żytomierszczyzny” pod redakcją S. Rudnickiego (PTNŻ, Derżkomnac Ukrainy).

W latach 2006 – 2008 Towarzystwo Polaków im. Jana Pawła II w Dowyszu także prowadziło wielką, masową pracę oświatową i kulturalną w swojej wsi i nie tylko. Stworzono muzeum historyczno-etnograficzne, w salach którego przeprowadzane są posiedzenia zarządu i kolek zainteresowań. Wmurowano tablicę pamiątkową na cześć „Ofiar Wielkiego Głodu 1932 – 1933” na cmentarzu we wsi Adamiwka. Wydano książkę pt. „Historia Dowysza”. Autorzy O. Kondratiuk i S. Kuriata. Zorganizowano prezentację tej książki.

Towarzystwo Polaków im. Jana Pawła II zorganizowało w maju święto religijne na cześć MB Fatimskiej, w którym udział wzięli parafianie z 40. parafii. W przeddzień tego święta 300. dowbyszian zebrało się w miejscowej szkole średniej, gdzie złożyli podania o „Kartę Polaka”. 130 osób już otrzymało Kartę.

W maju odbywał się festiwal Maryjnej pieśni „Wielbi dusza moja Pana”. Uczestniczyło w nim 30 chórów parafialnych. Zaś w październiku we wsi obchodzono święto Matki Boskiej Fatimskiej, w którym uczestniczył J.E. arcybiskup Edward Nowak w Watykanie. Na spotkanie z nim przybyło do Dowysza 27. kapłanów ukraińskiego Kościoła rzymskokatolickiego, a także duchowieństwo z Polski i ogromna rzesza

wiernych. Nie zabrakło także członków „Konfederacji”, działaczy polonijnych i Pana Konsula Generalnego RP w Łucku Tomasza Janika. W listopadzie zorganizowano seminarium naukowo-praktyczne dla 27. nauczycieli historii z rejonu baranowskiego na temat „Wielki Głód. Reżim totalitarny, represje, wielka wojna ocyżniana”.

W 2007 roku z inicjatywy „Konfederacji” w Czerwonarmiejsku powstało Towarzystwo Polaków „Pułyny”, na czele którego stanął Stanisław Karpiński. Nowa organizacja nawiązała kontakt z Polską, a w efekcie – polskie maszyny rolnicze pracują na czerwonarmiejskich polach.

W 2008 roku „Konfederacja” zorganizowała w Czerwonarmiejsku niezwykle barwne obchody Święta Niepodległości Polski. Była to okazja do wręczenia 16. osobom „Karty Polaka” i nagrodzenia dyrektora Domu Polskiego w Żytomierzu Jerzego Bagińskiego Medalem „Pro memoria”. Zaś Medal „Zasłużony dla Kultury Polskiej” otrzymał Kazimierz Ratuszyński – Prezes Polskiego Klubu Sportowego „Polonia”. Aktu wręczenia nagród i Kart Polaka dokonał Konsul Generalny Tomasz Janik. Uroczystość zakończył piękny, iście polski koncert w wykonaniu miejscowej, i nie tylko, Polonii.

W maju 2008 roku w Baranówce powstało Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe, którego prezesem wybrano Leona Butewicza. Prezentacja nowej organizacji odbyła się w Dniu Konstytucji 3 Maja. Przybył na nią m.in. Konsul Generalny RP w Łucku Tomasz Janik, prezesi organizacji polonijnych i przedstawiciele władz lokalnych. Z tej okazji odbył się uroczysty koncert. A niedawno w Romanowie przeprowadzono „Festiwal

Polonijny”. Przyjechało nań 25 chórów i zespołów tanecznych. Jego organizatorami byli: Romanowska Rejonowa Administracja Państwowa, Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo Polaków (prezes W. Bałacki), rejonowy i obwodowy Wydział Kultury oraz Konfederacja Polskich Organizacji Żytomierza (prezes I. Perszko). Ogromną pomoc w organizacji tego święta okazał Konsulat Generalny RP w Łucku na czele z Panem Konsulem Tomaszem Janikiem.

Ostatnim akordem działalności organizacji polonijnych Żytomierszczyzny w 2008 roku był VII Festiwal Kultury Polskiej, który odbył się w dniach 22-23 listopada w Łucku. Uczestniczyło w nim 5 zespołów z naszego obwodu. To niezwykle barwne, rozśpiewane i roztańczone wydarzenie kulturalne napełniło radością serca Polaków Żytomierszczyzny. Pragniemy z całego serca podziękować Pani Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilii Chmielowej, Konsulowi Generalnemu RP w Łucku Panu Tomaszowi Janikowi za pomoc w organizacji Festiwalu. Za wsparcie, jakim służył ośrodkom polonijnym i zespołom artystycznym Żytomierszczyzny. Za rozumienie naszym potrzeb i szacunek dla naszej pracy.

Należy zaznaczyć, że w Żytomierzu powstał polski teatr. Jego działalność zainaugurowała premiera sztuki J. Słowackiego „Balladyna” na scenie miejscowej filharmonii. I znowu mogło się to odbyć dzięki wsparciu ze strony „Konfederacji” i osobiście Pana Konsula Tomasza Janika.

Polskie organizacje Żytomierszczyzny... Małeńki strumyk, który zasila potok polskiej kultury na Ukrainie. Jeszcze nie wiadomo, w jakim kierunku popłynie ów niespokojny potok. To pokaże czas... Korzystając z okazji pragnę złożyć wszystkim Rodakom na Ukrainie najserdeczniejsze życzenia z okazji Nowego Roku. Niech nigdy nie wyschnie to źródło, które wytrysnęło spod skorupy bezprawia, totalitaryzmu, tyranii i represji...

Stefan KURIATA

Prezes Towarzystwa Polaków im. Jana Pawła II w Dowyszu
Zasłużony dla Kultury Polskiej
(Tłum. D. Jaworska)

TU RADIO WOŁYŃ!

O Polsce na falach eteru



„Nasz sąsiad - Polska” - tak brzmiał tytuł Konkursu radiowego emitowanego przez Wołyńską Państwową Obwodową Kompanię Telewizyjno-Radiową, który wzbudził duże zainteresowanie wśród słuchaczy regionu. Na zdjęciu: laureaci Konkursu z organizatorami i członkami jury. W centrum górnego rzędu - Konsul Generalny RP w Łucku Tamasz Janik

Dziewczyny, pokażcie się!

Ciąg dalszy ze str. 1

Podstawowe warunki udziału w Konkursie to:

1. posiadanie narodowości polskiej;
2. wiek 18 – 26 lat;
3. stan cywilny – panna / bezdzietna.

Organizator Konkursu wyłoni kandydatki do udziału w Konkursie, które zaproszone zostaną do udziału w etapie 1 Konkursu. Miejsce oraz termin Etapu 1 ogłoszony zostanie na stronie internetowej.

Etap 1 Konkursu zorganizowany zostanie w kilku miastach Ukrainy. Laureatki Konkursów Regionalnych zostaną zaproszone do udziału w Etapie 2, Gali Finałowej Konkursu, który odbędzie się w czerwcu 2009 r. w Lwowie lub Kijowie – o ostatecznym wyborze miasta finałowego zdecyduje Organizator Konkursu. W Gali Finałowej udział weźmie 15 – 20 uczestniczek Laureatek.

W Finale wyłonione zostaną Finalistki, które otrzymają następujące tytuły:

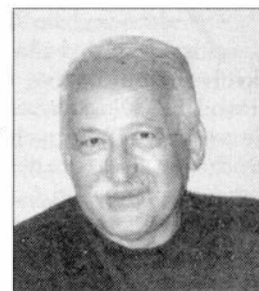
- Miss Polonia Ukraina 2009
- I vice Miss Polonia Ukraina 2009
- II vice Miss Polonia Ukraina 2009

Miss Polonia Ukraina 2009 zostanie zaproszona do udziału w Finałowym Konkursie Miss Polonia, który odbędzie się we wrześniu 2009 r. w Polsce, w Łodzi.

Kamil Pastuszek – organizator konkursu
mobile: + 48 502 55 56 43; biuro@pilstudio.pl

Spotkania z Adamem

Świąteczna GAWĘDA



Adam Jerschina

Rok temu mój noworoczny felieton nosił tytuł „2008 – będzie lepiej?”. Uciekając się w nim do numerycznych sztuczek, ludzilem Szanownych Czytelników dobrą nadzieją. Niestety, im dalej – tym gorzej. Jednak jako niepoprawny optymista, czy lepiej mówiąc: antykatastrofista, staram się zawsze i wszędzie dostrzegać coś pozytywnego. Dlatego poprzedni felieton, traktujący o kryzysie finansowym, zatytułowałem: „Piękna katastrofa”.

Do pozytywnej konieczności pocieszania siebie i bliźnich, w każdej sytuacji, doszedłem po latach doświadczeń życia przypominającego sinusoidę. Gdy się przyglądam sobie wstecz, dochodzę do paradoksalnego wniosku, że wloty są tym piękniejsze, im boleśniejsze były poprzedzające je upadki. Ktoś zapyta, co niby ma zasługiwać na miano wlotu? No przecież nie nagły przypływ gotówki czy podobna radość materialna, która z natury rzeczy jest powierzchowna. Wzlot, zgodnie z semantycznym charakterem tego słowa, może tu dotyczyć wyłącznie naszej duszy. Aby wlot ów mógł zaistnieć, trzeba ją wprawdzie w sobie znaleźć. A z tym jest największa bieda, bo dusza jest jakby poezją, którą bezilośnie tępi proza życia.

Szukanie w sobie duszy jest trudnym zadaniem, najczęściej nawet nie podejmowanym, bo zdominowanym chucią i chciej-

stwem. Aby nie być podejrzanym o kaznodziejski werbalizm, zastrzegam się, że dla mnie duszą jest niematerialna przestrzeń człowieka, mieszcząca w sobie wartości określające jakość człowieczeństwa. Główne z nich to: wiedza, godność i sumienie. Takie zdefiniowanie duszy nie drażni – jak sądzę – ani wierzących, ani

której warto się wzorować jest Jezus Chrystus, doszedłem w bardzo dojrzałej fazie swego zbyt urozmaiconego życia. Ale nie żałuję przykrych doświadczeń w dochodzeniu do tego prostego odkrycia, które tylko pozornie jest proste. Użyłem sformułowania „warto się wzorować”, a nie „trzeba...”, ponieważ to pierwsze nie

dy, gdy ulegamy szaleństwu plawienia się w błyskotkach.

Święta Bożego Narodzenia są coraz rzadziej okazją do refleksji, częściej obowiązkiem wzajemnego obdarowywania się drogiymi prezentami, wymiany wizyt dla degustacji wymyślnych potraw i trunków. Z przysłowiową świecą szukać trzeba rodzin śpiewających kolędy przy choince strojonej we własnoręcznie zrobione ozdoby, a wśród prezentów pod nią – książek.

Rok 2008 nie był lepszy od poprzedniego, ale skończył się optymistycznie. W Polsce zgodą Prezydenta i Premiera, na Ukrainie powstaniem większości parlamentarnej wbrew kaprysom Prezydenta. Czy owa większość z profesorem W. Łytwynem na czele będzie pożyteczna dla społeczeństwa? Oby tak było. Czy w Polsce zaistnieje na arenie politycznej solidarność partii wyrosłych z „Solidarności”? Nadzieję na zakiełkowanie mądrości w elitach władzy dają zagrożenia ekonomiczne i terrorystyczne o globalnym zasięgu. Historia ludzkości wykazuje wyższość twórczych integracji nad partykularyzmami. Pozytywną przyszłość Ukrainy rysować może dążenie do Unii Europejskiej. Alternatywa protosyjska jest zła, bo cywilizacyjnie regresywna. Przeciwnością tych dwóch kierunków jest wciąż jeszcze mało czytelną.

Na czoło zadań ambitnych mediów powinno więc wybić się zadanie edukacyjne. Ale nie w karykaturalnie demokratycznym

Ozdrowieńczej edukacji będzie sprzyjał kryzys ekonomiczny. Dzięki kurczeniu się ogłupiającego marketingu wzrośnie chłonność mózgow na mądre informacje. Wykorzystując taki potencjał - można tylko się wzbogacić. Oczywiście duchowo. Ale czyż nie jest to chwalebny zysk?

ateistów. W swojej życiowej sinusoidzie należałem do jednych i drugich, bo choć chrześcijanin od urodzenia, błędziłem jako osoba naturalnie omylna.

Żle się czuję z ludźmi, którzy są pewni swojej słuszności w każdej sprawie. Od dziecka wpajano we mnie, że należy się poddawać tak zwanym kanonom życia społecznego. W większości przypadków nie miałem pełnego przekonania do cudzych podpowiedzi w moich osobistych sprawach. Wpadłem więc w kolizję z wieloma bliźnimi, którzy rościli sobie prawo do mentorstwa, bez względu na własną kiepskość.

Niekiedy dawałem się nabrać. Do pewności, że jedyną postacią żyjącą kiedykolwiek na Ziemi, na

jest dyktatorskie; jest głęboko humanistyczne w kontekście życia i nauczania Jezusa, w których dominują: skromność, mądrość, prawda i miłość.

Najwznośniejsze jest pojęcie miłości, które zawiera w sobie tak ważne cechy człowieczeństwa, jak: szacunek, tolerancja i zdolność do przebaczenia. Przymożenie sobie tych cech ułatwia zachowanie spokoju w najtrudniejszych nawet sytuacjach.

Chrześcijański sposób życia nie jest łatwy, wymaga wielkiej intelektualnej pracy nad sobą, częstego zatapiańcia się w myślach – rozmów z Bogiem. Życie „w biegu” jest płytkie, nie daje duchowej satysfakcji. Jest na to wiele przykładów wokół, a także w nas samych, wte-

Z Kartą Polaka

ciąg dalszy z numeru 344

Podczas naszej wędrowki na trasie Kijów-Kraków-Częstochowa-Kalisz-Opatówek-Wrocław-Kijów mieliśmy wiele okazji do pozytywnych porównań.

Między innymi, porównując teraźniejszy wyjazd do Polski z poprzednimi, w aspekcie własnych odczuć, doszliśmy do wniosku, że mimo pozornego braku różnicy, jednak z Kartą Polaka czuliśmy się znacznie spokojniej, pewniej, bezpieczniej.

Trudno ten stan precyzyjnie określić, ale faktem jest, że od byłych intencji turystycznych – zresztą charakterystycznych i zrozumiałych ze względu na relikty przeszłości sowieckiej – nie pozostało żadnych śladów.

Bowiem z Kartą Polaka człowiek przyjeżdża do Kraju nie na wycieczkę (pod kierownictwem prezesa), nie jako turysta-obcokrajowiec, a powraca jako syn (córka) do Macierzy. Każdy taki powrót jest sprawą bardzo osobistą, bardzo intymną.

Między innymi odczuliśmy swoiście rodzinną aurę w krakowskim Muzeum Czartoryskich, gdzie z wielkim pożytkiem dla naszego zasobu informacji spędziłyśmy pierwszą połowę dnia, a ze względu na Kartę Polaka otrzymaliśmy bilet z 50% zniżką.

Krań świątecznego
TOURNEE

Jasna Góra w oczekiwaniu na śnieg

Częstochowa z aniołami

Intymność w odniesieniu do Kraju zawsze jest ściśle powiązana z pragnieniem duszy i serdecznym obowiązkiem wizyty na Jasnej Górze, celem złożenia podzięków przed cudami stającym Obrazem NMP.

Przejazd pociągiem z Krakowa do Częstochowy o zimowej porze jest nawet bardziej egzotyczny niż w lecie. Odkryte białym puchem dachy, drzewa i pola

wyrażnie nawołują do skojarzeń świątecznych, przypominając sentymentalne obrazki z widokówek sprzed lat. Sentymentalny nastrój podkreśla też gwizdek dyżurnego przed odjazdem z każdej stacji.

W „Domu Pielgrzyma” obok Sanktuarium na Jasnej Górze, gdzie nas ulokowano, po zapoznaniu się z rozkładem Mszy postanowiliśmy (póki dzień) zwiedzić miasto, żeby potem zdążyć na Nieszpory, liturgie wieczorne i Apel Jasnogórski. Ale przed tym

wyszliśmy na mury Sanktuarium, przeszliśmy wzdłuż Drogi Krzyżowej, pokloniliśmy się pomnikowi Papieża na narożniku.

O zmierzchu z Pola Modlitewnego zeszliśmy do miasta, jaskrawo udekorowanego świątecznymi iluminacjami. Nikt tu nie ogłaszał nadejście Roku Aniołów, ale były one wszędzie: na wystawach sklepów, na budynkach, drzewach, planszach reklamowych. W centrum miasta, u podnóża Jasnej Góry, na wysokim postumencie stał największy – ażurowo-koronkowy cały świecący się anioł, grający na skrzypcach.

Stragany wielkiego kermasu przedświątecznego na centralnej alei, prowadzącej na Jasną Górę, obfitowały w anioły ze szkła, porcelany, gliny, bursztynu, drewna, haftowane, malowane, ze skóry, kamienia, zrobione na drutach i Bóg wie z czego jeszcze. Anioły modlące się, śpiewające, grające na bębnach, harfach, trąbach, siedzące i leżące, z serduszkami, książkami, dzwoneczkami...

Wszystko to stwarzało atmosferę miłości, wzajemnego zaufania, szacunku, spokojnej radości. No i oczywiście niemożliwym byłoby nie kupić prawie tuzina rozmaitych aniołów.

Spokojnie zdążyliśmy na Nieszpory do Kaplicy Najświętszego

Obrazu, gdzie pielgrzymowaliśmy na kolanach. Potem była Msza św., nabożeństwo i Apel Jasnogórski. Tak więc udaliśmy się na nocleg pełni wzniosłych wrażeń.

Następnego dnia podczas Mszy św. porannej o godz. 7.00, w Kaplicy Św. Obrazu NMP po raz pierwszy w życiu miałem szczególne przeżycie na początku Mszy. Otóż patrzyłem na Obraz z pełnym duchowym spokojem, gdy raptem, całkiem niespodziewanie i jakoś tak naturalnie, a jednocześnie całkowicie niezależnie od mojej woli oczy moje wypełniły się łzami, które spłynęły po policzkach.

Nie przewidywałem czegoś podobnego, aczkolwiek, co ciekawe, nie wpadłem w poploch. Byłem tylko trochę zdziwiony, ale równocześnie ogarnął mnie jakiś szczególny spokój. W tym momencie odczułem jakby ciepło płynące z Obrazu Matki Najświętszej. Było to ciepło kojące i niejako przekazane szeptem.

Wszystko to trwało trzy-cztery minuty i powtórzyło się jeszcze (tak samo niespodziewanie) w krótkim momencie na końcu Mszy, ale już mniej wyraźnie, jakby na przypomnienie tego, co było na początku...

W drodze do dworca, kiedy jechaliśmy taksówką, mieliśmy okazję jeszcze raz upewnić się w opiece świętych aniołów nad nami.

Eugeniusz GOŁYBARD

(Zdjęcie autora)

CDN

встрясająca książka pokazuje potworność pułapki, jaką jest sukces w show-biznesie. Anthony, Amerykanin litewskiego pochodzenia, tkwił od dzieciństwa w artystycznym środowisku Hollywoodu. Bardzo utalentowany i naładowany wielką energią życiową, niemal utonął w alkoholowo-narkotycznym bezsensie. Uratowała go wrodzona inteligencja i wrażliwość na cudze nieszczęścia. W wieku 38 lat, po kilku nieudanych próbach, zerwał definitywnie z nałogiem. Wygrał dopiero wtedy, gdy dostrzegł swój egoizm jako przyczynę ściany. Od kilku lat jest szczęśliwym człowiekiem, czerpiącym wielką radość z dawania radości bliźnim, wspomagania uzależnionych w walce o trzeźwość. Powyższy przykład warto mieć „pod ręką”, bo bardzo przylega do wielu sytuacji, z jakimi mamy do czynienia.

Żyjąc sporo już lat na Ukrainie, uderza mnie dość powszechna cierpiętnicza interpretacja dziejów tego kraju. W tej interpretacji dominuje wskazywanie przeróżnych sił obcych jako przyczyny niepowodzeń. Słusznemu przypomnieniu nieszczęść, jak głodomór i podobnych, nie towarzyszy przyznanie się do własnych grzechów – np. do wołyńskiego ludobójstwa i innych „wyczynów” UPA. Duchowe bogactwo człowieka i całych narodów nie może dotyczyć tylko jego dobrych odłon.

Na szacunek zasługuje się przede wszystkim wtedy, gdy ma się pragnienie i odwagę poddawania własnych błędów pod osąd i wybaczenie. Albowiem hańbi nie tyle przykra prawda, ile jej zataja-

nie. Dlatego, między innymi, nie lubimy władz Rosji, dla których ukraiński głodomór i katyński mord to żadne ludobójstwo – to „pomyłki nie nasze i nie warte wspomnienia”.

Ojciec Święty Jan Paweł II był uosobieniem Bożego Miłosierdzia, cierpiał i modlił się za wszystkich. Jako głowa Kościoła powszechnego przeproszał za grzechy tej instytucji z lat przeszłych. Z chrześcijańską miłością odwiedzał kościoły różnych wyznań. Pragnął zbliżenia ze wszystkimi.

Wzajemności nie zechciał okazać tylko niedawno zmarły Patriarcha moskiewskiej Cerkwi Aleksy II. 13 maja 1981 roku, dokładnie w 64. rocznicę objawień Matki Boskiej w Fatimie (13. maja 1917 r.), dokonano zamachu na Papieża. Gdy Jan Paweł II odwiedził Ali Agę w więzieniu, ten zamiast prośby o przebaczenie zapytał: „Dlaczego Ty żyjesz?”. Turecki zabójca, działający na zlecenie KGB i pewny swej strzeleckiej niezawodności, nie znał fatimskich sekretów, w których przewidziany był ów zamach, a także prośba Matki Boskiej o zawierzenie Jej Rosji, która dzięki temu się nawróci. Papież spełnił tę prośbę 25 marca 1984 roku na Placu Świętego Piotra przed sprowadzoną z Fatimy figurą Matki Boskiej.

Kilka lat później Imperium Zła przestało istnieć. A napisał o tym osobisty sekretarz Jana Pawła II – ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz w książce „Świadectwo” (wyd. TBA, Warszawa 2007).

Mądrych lektur, dużo zdrowia i uśmiechów życzę Drogim Czytelnikom w Nowym Roku 2009.

Adam JERSCHINA

Imprezy

Organizowanie świątecznych spotkań przynosi radość zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Andrzejki, Mikołajki z długo oczekiwanymi prezentami – lubią wszyscy. W tym roku św. Mikołaj, w którego rolę wcieliła się Weronika Mandryko, przygotował interesujące spotkanie z mnóstwem pytań. Ten najlepszy ze Świętych stworzył każdemu dziecku okazję do zademonstrowania swoich umiejętności. Dlatego przygotowały one na tę okazję wiersze, piosenki i... kolędy. Zaś dorośli z ogromnym zainteresowaniem i pewnym wzruszeniem obserwowali występy dzieci, które następnie przeżyły wielką radość, kiedy wręczono im podarunki.

Proboszcz parafii p.w. Świętych Piotra i Pawła o. Jacek Pyl OMI opowiedział zebranym wzruszającą historię o tradycji obchodów Dnia św. Mikołaja.

Jednym z najdroższych dla każdego Polaka świąt jest Boże Narodzenie. Z zapartym tchem oczekujemy Wigilii. Wypatrujemy pierwszej gwiazdy na niebie, aby zasiąść do świątecznego stołu. Rodzina cieszy się, że wszyscy jej członkowie gromadzą się wspólnie w tym długo oczekiwanym dniu. Stowarzyszenie Polaków „Aster” niezwykle radośnie obchodzi Święta Bożego Narodzenia, bowiem dokładnie 10 lat temu, z tej właśnie okazji, jego członkowie spotkali się po raz pierwszy. Co roku w okresie tych pięknych Świąt zapraszamy do siebie przedstawicieli władz miasta, naszych przyjaciół, dziennikarzy miejscowej prasy i telewizji. Dzieci przygotowują „Jaselka”.

ŚWIĄTECZNY grudzień w Nieżynie

Recytują wiersze o Bożym Narodzeniu. Spiewają kolędy.

Wspólna modlitwa, łamanie się oplatkiem, składanie życzeń na 2009 rok, który dla Stowarzyszenia będzie Rokiem Jubileuszowym. A przy świątecznym stole – członkowie Stowarzyszenia i zaproszeni goście. Wymiana poglądów. Dzielenie się planami na przyszłość...

Prezes Stowarzyszenia poinformowała zebranych o jego działalności w 2008 i zapoznała z planami na następny rok. Przyjemnie było przypomnieć sobie wizytę gości ze Świdnicy, prelekcję na temat historii polskiej muzyki, organizację letniego wypoczynku dla dzieci w Polsce. Członkowie Stowarzyszenia zaproponowali, by

jedna z ulic miasta nosiła imię Lekarzy Galickich – wybitnych Polaków, który troszczyli się o ochronę zdrowia na początku XX wieku. I Rada Miejska podjęła w tej sprawie odpowiednią decyzję. Uroczyście obchodziliśmy Dzień Niepodległości i

Rok 2009 będzie dla członków Stowarzyszenia rokiem wyjątkowej pracy. Urządzenie centrum kultury polskiej, uporządkowanie zabytkowego, polskiego cmentarza, obchody 10. rocznicy powstania Stowarzyszenia. I wiele, wiele innych zadań. Mamy nadzieję, że dobry Bóg pomoże nam zrealizować nasze plany.

Feliksa BIELIŃSKA

Prezes SP „Aster”



Jaselka, jaselka, zielona jodelka, swiatełkami błyska, a przed nią kołyska (Przedstawienie szkolne SP „Aster”, 2008 r.)

Святкові зустрічі

У Білоцерківському товаристві

Вже стало доброю традицією запрошувати на різдвяну виставу, яку щорічно готують учні суботньої польської школи, вчителів та учнів Білоцерківської гімназії слов'янських мов, з якою Товариство польської культури співпрацює з 1997 року.

До 2008/09 навчального року це була загальноосвітня школа №1. Звичайно, правління товариства пишається тим, що завдяки співпраці товариства зі школою №1 у грудні 1997 року ми організували суботню-недільну школу і починали вчити польську мову лише з декількома десятками учнів. Не було ні вчителів, ні підручників, ні кабінету – тепер є все: підручники, два фахівці філолога, кабінет польської мови, аудіо-відеотехніка і основне – багато бажаючих навчатися.

Після вистави всіх присутніх запросили на святкову вечерю, де всі куштували традиційні польські страви, ділилися оplatkami, співали колядки. За запрошенням товариства святковий вечір відвідала консул Республіки Польщі в Києві пані М.Окай, яка також мала нагоду познакомиться і поспілкуватися з керівництвом гімназії слов'янських мов і оглянути кабінет польської мови.

Слід згадати, що у листопаді минулого року товариство презентувало перший етап свого культурологічного проекту, який задуманий для популяризації польської культури і який об'єднує три складові:

• Культурні пам'ятки Польщі (природні та рукотворні, умови збе-

реження, відповідальність за багатство і красу);

• Історико-культурні відомості (культура польського просвітництва в контексті історичних подій);

• Соціально-культурні відомості (світоглядна основа народного костюму, пісні і танці їх зв'язок з системою звичаїв та обрядів).

Перший етап проекту присвячений презентації Любельського регіону. Підготовлена програма була представлена у Білоцерківському медичному коледжі для студентів фельдшерського і акушерського відділень і називалася «Європа далека чи близька?». Презентація стала можлива дякуючи обладнанню, яке суботня школа отримала в рамках програми «Ex Libris POLONIA». В першій складовій проекту пред-

ставили мультимедійну презентацію польських міст – Любліна, Казімежа Дольного, Козлувки і Наленчова.

Друга частина була присвячена історичним подіям пов'язаним з Незалежністю Польщі. На тлі епізодів історії були представлені видатні польські письменники і поети.

В третій частині – показані любельські (хшоновські) і білгорайські народні костюми, пісні, соціальна регламентація народного костюму.

Після імпрези організатори програми, гості і викладачі коледжу мали можливість спілкуватися у теплій атмосфері за філіжанкою кави.

Олена ХОМЕНКО

Голова правління ТПК ім. З. Красинського



Під час різдвяної вистави

Реклама в газеті «Дзiенник Кiївський»:

ВАША РЕКЛАМА
И ОБЪЯВЛЕНИЯ
(КОММЕРЧЕСКАЯ,
ЛИЧНОГО ХАРАКТЕРА
И ПР.) НА ЛЮБОМ ЯЗЫКЕ

ДЗІЕННИК
КИЇВСЬКИЙ

БЕСПЛАТНЫЕ длиной до 20 слов.

Высылать в конверте с "КУПОНОМ ДЛЯ ОБЪЯВЛЕНИЯ". При подсчете количества слов не учитываются предлоги, адрес и телефон считаются одним словом.

ПЛАТНЫЕ. С оплатой по площади – 9,00 грн для резидентов Украины, 1 дол. США для зарубежных рекламодателей за 1 кв.см, С оплатой по словам: 3,00 грн. для резидентов Украины, 0,30 дол. США для зарубежных рекламодателей за слово. В рамке: до 20 слов – 60,00 грн., до 40 слов – 100,00 грн.; для резидентов Украины и для зарубежных рекламодателей соответственно 6,00 и 10,00 дол. США.

Предусмотрено значительное снижение расценок за многократность.

Перечисление денег. Деньги переводятся почтовым переводом либо платежным поручением. Наличные принимаются в редакции с выдачей квитанции. От юридических лиц принимаются гарантийные письма.

ПОЛУЧАТЕЛЬ: Редакция "ДК", р/с 26009301360317 в Зализн. отд. ПИБ г. Киева, МФО 322153, код 21459978.

Рекламу, объявления с указанием языка, площади, а также с квитанцией об оплате или копией платежного поручения высылать по адресам: Редакция "ДК" ул. Саксаганского, 40/85а Киев 01033, e-mail: kos@dk.com.ua тел./факс +380442466139

Принимаем заказы на рекламу и объявления из-за границы. Реквизиты валютных счетов на www.dk.com.ua.

Редакция не печатает объявления и рекламу, противоречащие правовым и этическим нормам.

RYSOWNICY POLSCY



Mąż mówi do żony:
- Kochanie, nie mogę znaleźć herbaty!
- Ty beze mnie to z niczym byś sobie nie poradził! Herbatka jest w apteczce, w puszcze po kakao, z nalepką "sól".

Początkująca śpiewaczka operowa pyta męża:
- Dlaczego ty zawsze wychodzisz na balkon, kiedy śpiewam?
- Bo nie chce, żeby sąsiedzi myśleli, że cię biję.

- Dlaczego pani Nowakowa dzisiaj nic nie robi?
- Zastępuję swojego szefa...

IMIONA (2)

Ostatnio, wracają do łask imiona bardzo niegdyś popularne, później nieco zapomniane, traktowane jako staroświeckie lub zbyt pospolite. Coraz częściej słyszy się o małych Stasiach, Antosiach, Frankach, Jasiach, Marysiach i Zosiach.

Zanikają natomiast imiona o typowo słowiańskim rodowodzie, takie jak Bożydar, Dobrosław, Rościśław, Sławoj, Sędzimir, Dąbrowka, Dobrawa, Domostawa, Dobrochna, Dobromiła. Jeśli nawet nadaje się je dzieciom, to wynika to częściej z dążenia do oryginalności niż z przywiązania do tradycji. Do tych, które przetrwały należą m.in.: Bronisław, Mirosław, Sławomir, Mieczysław, Radosław czy Jarosław. Dawne polskie imiona mają ciekawą etymologię: np. Władysław oznaczał tego, kto miał osiąść władzę, Bolesław - tego, kto ma zdobyć ogromną sławę, Bogumił - osobę miłą Bogu, Bogusław - tego, który ma słać Boga.

CDN

Gładkie dłonie całą zimę

Mróz, wiatr i przegrzane powietrze w mieszkaniu dają się dłoniom we znaki. Ręce pierzchną, a skóra jest zaczerwieniona. Polecamy zabieg „CIEPŁA MASKA”

Rozgrzana parafina w połączeniu z regenerującymi kosmetykami intensywnie odżywia skórę. Po zabiegu staje się ona miękka, delikatna, gładka i dobrze nawilżona. Zabieg dobrze wpływa też na paznokcie - zapobiega ich rozdławianiu się i łamaniu. Zabieg można powtarzać nawet 2 razy w tygodniu.

1. Kostkę parafiny rozpuść w kąpeli wodnej (garnuszek z parafiną umieść w większym garnku wypełnionym wrzątkiem).
2. Gdy parafina się rozpuści, odstaw ją na chwilę, aby trochę wystygła. Umyj ręce mydłem, osusz i przetrzyj płatkami kosmetycznym nasączonym spirytem.
3. Wymasuj starannie dłonie kosmetykiem złuszcującym, przeznaczonym specjalnie do pielęgnacji dłoni.
4. Oplucz ręce w bieżącej wodzie, dokładnie wytrzyj, a następnie nałóż grubą warstwę kremu odżywczego.
5. Dwa-trzy razy zanurz dłonie w ciepłej parafinie. Załóż foliowe rękawiczki albo włóż ręce w foliowe torebki.
6. Zawiń dłonie ręcznikiem. Przez 15-20 minut trzymaj okład na dłoniach. Staraj się nie poruszać palcami.
7. Zastygniętą parafinę rozkrusz, następnie wyjmij ręce z folii i delikatnie wytrzyj chusteczką higieniczną.

PO PROSTU - KULTURA

Szczyt ekonomiczny
Tematu - połowa
Drugi trzeba zwołać
W sprawach - językowych

Z moich obserwacji
Wyraźnie wynika
Trzeba pilnie zadbać...
O czystość języka

Pchają się doń zewsząd
Różne anglicyzmy
Ni to znak mądrości
Ni to... banalizmy

Gdzie nie spojrzeć - wokół
Wszędzie „shop”, „butiki”
W nich... szmalc i powidło
Po prostu - sklepiki

A już jaki język
W naszej polityce...?!
Uszy z żalu - więdną
Czerwienią lica

Co mówca, orator
Wali jak z „kałasza”
Wszyscy -
„chamy”, „durnie”
Racja - tylko nasza!

Wywiad w telewizji
Czy mowa sejmowa
Grubiaństwo, obelgi
Trwa wojna... na słowa

Z tego, o czym mowa
Recepta wynika
Potrzebna jest - pilnie
Kultura języka!

Mikołaj ONISZCZUK

Teść wchodzi przez bramkę do ogródka i widzi w oknie domu smutnego zięcia.

Teść pokazuje jeden kciuk „up”, na co zięć z okna obydwa. Wtedy teść z pytającą miną robi „węża” ręką, a zięć odpowiada tak samo, ale dwuręcznie. Na co teść wali się w klatkę piersiową, a zięć masuje dłońią po brzuchu i obydwa znikają.

Pantomina

Tłumaczenie:

T: Mam flaszkę!
Z: To mamy dwie!
T: Żmija w domu?
Z: Są obie.
T: To co, pijemy na klatce?
Z: Nie, na śmietniku!

● 28-letni mężczyzna, który 6 lat temu zastrzelił 26-letnią ekspedientkę jednego ze sklepów w Cieszynie (Śląskie), zgłosił się na policję i przyznał do winy. „Okazuje się, że nie każdy, kto popełni takie przestępstwo, potrafi żyć z takim obciążeniem. Gryzło go sumienie” - stwierdził rzecznik policji.

Zasady i prawa obowiązujące w pracy

Prawo Jonesa:

Człowiek, który uśmiecha się, gdy sprawy idą źle, myśli o człowieku, na którego można zwalić winę.

Prawo Conwaya:

W każdej organizacji znajdzie się jedna osoba, która wie, co się dzieje. Ta osoba powinna zostać natychmiast zwolniona.

Благодійні внески на підтримку
“Дзенніка Київського”
просимо перераховувати за реквізитами,
які подаємо на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua

DZIENNIK
KIJOWSKI

“Дзеннік Київський”
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релігії
Спілка поляків в Україні
Редакція газети “Дзеннік Київський”

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
zast. red. naczelnego Borys Dragin
WYDAWCA: PRG “Dziennik Kijowski”
Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: kos@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:
Eugeniusz Golybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgowa, Andżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх
відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.

Роздрібна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ “Київська правда”.

Зам. 175 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16